

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, złożeniu pracy, przerwanie komunikacji, utrzymujący się na prawa będące poza terenem dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Sylwester
Wtorek Alojzego
Środa Paulina i Inoc.

Dziś wschód słońca o godz. 3:15 zach 19:39
Jutro „ „ „ 3:15 „ 19:59
Dziś „ księżyc „ 25:21 „ 9:58

Nr. 71

Wąbrzeźno, poniedziałek 21 czerwca 1927 r.

Rok VII

Proces o zabójstwo posła Wojkowa.

Warszawa. W ub. środę o godz. 10 rano rozpoczęła się przed sądem okręg. w trybie doraźnym rozprawa główna przeciw Borysowi Kowerdzie oskarżonemu o zabójstwo pełnomocnego posła ZSSR. Wojkowa, akredytowanego przy rządzie polskim które to zabójstwo dokonane zostało dnia 7 czerwca na dworcu głównym w Warszawie.

W komplecie sądu zasiadają: jako przewodniczący wiceprezes sądu okr. w Warszawie Gumiński oraz sędziowie tegoż sądu Kozakowski i Skawiński. Oskarża prokurator sądu apelacyjnego Kazimierz Rudnicki. Jako obrońcy oskarżonego stanęli adwokaci: Paschalski, Andrejew, Niedzielski i Ettinger. Urząd prokuratorowski powołał 16 świadków oskarżenia oraz biegłych lekarzy, obrona zaś wezwała 6 świadków. Jako świadkowie stanęli także rodzice oskarżonego oraz siostra. Przy stołach prasowych zasiada kilkadziesiąt przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej.

O godz. 10,20 wśród naprężonej uwagi zgromadzonej na sali rozpraw publiczności prowadzono oskarżonego w otoczeniu straży policyjnej. Po wejściu na salę rozpraw kompletu sądu, przystąpiono do wstępnych formalności, związanych z otwarciem posiedzenia. Przewodniczący stwierdził że nie stawili się dotychczas świadek Rosenholz były chargé'affaires ZSSR. w Londynie, oraz, że ministerstwo spraw zag. otrzymało wiadomość od władz sowieckich iż świadek ten wyjechał w dniu wczorajszym z Moskwy i przybędzie do Warszawy dziś wieczorem. W związku z tem prokurator wniósł aby sąd kontynuował rozprawę a zeznania tego świadka w razie niestawiennictwa do czasu ukończenia przewodu sądowego będą odczytane. Do wniosku tego przyłącza się obrona. Sąd przychylił się również do powyższego wniosku i postanowił uznać niestawiennictwo świadka Rosenholza za usprawiedliwione, zeznania zaś jego odczytać w razie niestawienia się jego przed ukończeniem przewodu sądowego.

Po odczytaniu personaljów, w których okazuje się że oskarżony Borys Kowerda urodził się 21 sierpnia 1907 roku, nie ma zatem ukończonych lat 20, przewodniczący odczytał wniosek prokuratora w przedmiocie postawienia Borysa Kowerdy przed sądem doraźnym i ukarania go za zabójstwo z art. 353 kodeksu karnego w trybie doraźnym.

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, oskarżony głosem dobitnym oświadczył: „przyznaję się do zabójstwa Wojkowa do winy się nie przyznaję.” Na pytanie przewodniczącego, czy chce udzielić jakich wyjaśnień w sprawie samego wypadku zabójstwa i co do motywów jego, oskarżony oświadczył: „gdy wyszedłem na peron ujrzałem Wojkowa z jakąś inną nieznaną mi osobą. Wówczas wyjąłem rewolwer i strzeliłem do Wojkowa. Wojkowie odwrócił się i zaczął strzelać do mnie. Kiedy już wystrzelałem wszystkie moje naboje, Wojkowie jeszcze strzelał do mnie. Wobec tego pobiegłem z jakichś 10 kroków, a gdy strzały Wojkowa ustały, zatrzymałem się i podniosłem ręce w górę. Wojkowa zabiłem za to wszystko co uczynili bolszewicy w Rosji.”

Następnie sąd przystąpił do

badania świadków.

Pierwsi zeznawali przodownik policji Jasiński i posterunkowy Dąbrowski z komisariatu kolejowego, którzy niezwłocznie po zamachu przybyli na miejsce wypadku. Świadek Dąbrowski zeznał, że na zapytanie skierowane do Kowerdy dla czego zabił Wojkowa, Kowerda oświadczył „że strzelił za Rosję i miliony ludzi.” Z kolei zeznała Sura Feingsteinowa, u której oskarżony bezpośrednio przed zabójstwem mieszkał przez

parę tygodni. Świadek zeznał, że nikt oskarżonego w tym czasie nie odwiedzał. Z zeznań obojga rodziców oskarżonego, ojca i matki wynika że Kowerda był wychowany w atmosferze religijnej, wyróżniał się szczególną wrażliwością na wypadki rozgrywające się w Rosji bolszewickiej przyczem od wczesnych lat bo od 14 roku życia będąc w szkole musiał pracować i przyczyniać się do utrzymania rodziny. Ojciec oskarżonego mieszkał przed wojną z rodziną w Wilnie skąd ewakuowano go do Moskwy. Z pochodzenia jest włościaninem. W roku 1917 walczył z Kiereńskim przeciw bolszewikom. Z przekonania ojciec Kowerdy jest antybolszewikiem. Siebie oraz rodzinę uważa za Białorusinów.

Z kolei przed sądem przewinął się szereg świadków. Grono nauczycielskie gimnazjum, do którego uczęszczał oskarżony i koledzy z gimnazjum, m.in. dyrektor gimnazjum rosyjskiego Bielawski zeznali, że oskarżony od jakiegoś czasu przestał się uczyć, co było zagadką dla ciała nauczycielskiego, wyróżniał się on bowiem wysokimi zdolnościami. Kowerda był chłopcem zamkniętym w sobie, nie dzielącym się swoimi przeżyciami wewnętrznymi z otoczeniem. Koledzy oskarżonego również scharakteryzowali go jako kolegę sympatycznego, zdolnego, nie mniej przeto zamkniętego w sobie. Świadek dr Pawlukiewicz redaktor czasopisma Białoruskie Słowo zeznał, że oskarżony pracował u niego 3 lata jako korektor. Uchodził za bardzo zdolnego i tłumaczył z języków obcych na białoruski całe artykuły, a niekiedy pisał zupełnie samodzielnie artykuły. Z dalszych zeznań świadków okazało się, że Kowerda poszatkowo uczęszczał do szkoły białoruskiej później jednak po wytworzeniu się około jego osoby nieprzychylniej atmosfery zmuszony był przenieść się do gimnazjum rosyjskiego. W oczach najbliższych przyjaciół Kowerda uchodził za idealistę. Biegły lekarz dr. Grzywo-Dąbrowski po scharakteryzowaniu strzałów danych przez Kowerdę do Wojkowa wydał opinię, że pierwszy strzał był śmiertelny w lewe płuco, drugi zaś powierzchowny.

Na zapytanie obrony, czy jednak nie wykluczona jest inna kolejność, a mianowicie, że pierwszy strzał był powierzchowny, a nie śmiertelny, a po tym strzale wskutek specjalnej pozycji, przyjętej przez posła Wojkowa, mógł nastąpić drugi strzał śmiertelny, biegły orzekł, że ewentualność ta jest wykluczona. Z materiałów, dostarczonych na przewodzie sądowym i w zeznaniach świadków biegły orzekł, że oskarżony wskutek warunków materialnych i niedawno przebytej ciężkiej choroby szkarlatyny mógł się znajdować w stanie psychicznym, który do pewnego stopnia tłumaczyłby jego czyn.

Po zbadaniu wszystkich świadków oskarżenia i dowodowych, przewodniczący zarządził 2 i pół godzinną przerwę. Po wznowieniu rozprawy przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu, który złożył następujące oświadczenie, zaczynając od słów:

Mowa Kowerdy.

Chciałbym Wysokiemu Sądowi złożyć wyjaśnienie, w jaki sposób doszedłem do tego, że tydzień temu dokonałem zamachu na osobę posła bolszewickiego Wojkowa. Przewrót bolsze-

wicki zastał mnie uczniem szkoły realnej w Samarze. Uczęszczałem wówczas do 2-ej klasy. Pewnego dnia, gdy wychodziłem wraz z kolegami ze szkoły, dyrektor szkoły uprzedził nas, abyśmy nie szli pewnymi ulicami, gdyż mogą nas pobić za nasze czapki. Był to pierwszy skutek przewrotu, który odczułem na sobie samym. Po przewrocie jeżdząc codziennie do szkoły z wioski, oddalonej od Samary o 17 wiorst, byłem naocznym świadkiem chaosu i aktów terroru. Następnie oskarżony maluje przed sądem rozmaite akty teroru, których był świadkiem, a które dobrze pamięta jeszcze z czasów dzieciństwa. W roku 1919 w drodze powrotnej do Polski doznał również krzywd od władz bolszewickich. Twierdzi, że w Wilnie znalazł się w otoczeniu komunizującym i tembardziej odczuwał ujemne strony systemu bolszewickiego. Gdy czytał gazety, pracując w redakcji, a zwłaszcza książki Krasnowa i Arcybaszewa, zrodził się w nim zamiar walki z bolszewikami. W roku ub. zamierzał wyjechać do Rosji w sposób nielegalny, aby walczyć z bolszewikami. To mu się nie udało. Zaczął wtedy czynić starania o wyjazd legalny do Sowieców. Odmówiono mu prawa wyjazdu i wówczas postanowił na znak protestu zabić Wojkowa. Żałuje, że zrobił to w Polsce, której nie chciał sprawiać kłopotu, a którą traktuje jako drugą swą Ojczyznę. Z przekonania nie jest monarchistą, lecz demokratą. Woli jakikolwiek rząd w Rosji, byle nie rząd komunistyczny. Wojkowa zamordował nie jako posła sowieckiego w Polsce, lecz jako przedstawiciela Kominternu. Ostatnią książkę, pod wrażeniem której był w chwili dokonania zabójstwa była książka pt. „Zapiski pisarza” Arcybaszewa. Oskarżony dobitnie zaznacza, że z zamiarem uczynienia czegoś, co by świadczyło o podjęciu walki, z jego strony z bolszewizmem, nosił się od dłuższego czasu. Odczuwał gwałtownie wprost potrzebę dokonania jakiegoś czynu w czasie, kiedy wszyscy inni nic nie robili, celem zniweczenia bolszewizmu.

Po wyjaśnieniach oskarżonego zarządził krótką przerwę, celem dania możliwości obronie zapoznania się z materiałami i literaturą, znaną u oskarżonego.

Po przerwie sądowi zakomunikowano, że przybył na salę rozpraw zaproszony przez sąd w charakterze świadka b. sowiecki chargé d'affaires w Londynie p. Rosenholz.

Po zeznaniach Rosenholza prokurator uzasadniwszy, dlaczego sprawa kwalifikuje się do sądu doraźnego, stanął na stanowisku, że zabójstwo Wojkowa należy rozpatrywać jako czyn jednostki, za które nie stoją żadne organizacje ani uboczne względy. Sprawę wymiaru kary prokurator złożył w ręce sądu. Następnie przemawiali 4 obrońcy Kowerdy.

Wyrok.

O godz. 12.30 w nocy sąd doraźny ogłosił wyrok, mocą którego Borys Kowerda skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie, z pozabawieniem wszystkich praw. Równocześnie sąd postanowił zwrócić się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o zmianę tej kary na 15 lat ciężkiego więzienia.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Ambasador amerykański w Paryżu, Herrick, oświadczył obecnie rządowi francuskiemu, że rząd Stanów Zjednoczonych rozpocznie z Francją rokowania w sprawie paktu wieczystej przyjaźni, i usunięcia wszelkich możliwości kroków wojennych między Stanami Zjednoczonymi a Francją.

W łódzkim sądzie zapadł wyrok, skazujący niej. Józefa Góralczyka na 3 mies. więzienia za pobieranie t. zw. odstępnego od mieszkania.

W tem tygodniu odbędą się w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie ogólnych ubezpieczeń oraz w sprawie rozdziału majątku górnośląskich spółek brackich.

Znajdująca się przy ministerstwie spraw zagranicznych komisja traktatów gospodarczych rozpatruje obecnie kontrprojekt polski traktatu handlowego łotewsko-polskiego. Agencja „Leta” dowiadyuje się, że wszystkie, dotyczące tego proje-

